

FRANCISZEK LACHOCKI

NA BRZozOWEJ
KORZE

Zamiast kwiatów
na 60-tą rocznicę małżeństwa
ten tomik dedykuję —
żonie.

OPiM

LONDYN 1980

Copyright © by Franciszek Lachocki

Okładkę projektował
Stanisław Kornecki

Printed by Poets' and Painters' Press
146 Bridge Arch, Sutton Walk, London, S.E.1. 8XU. England.

I

PO MUCH BRZĘCZENIU

NA KRAKOWSKICH BŁONIACH

Poszły Krakowianki, gdy już zboże zżęto,
na łąki po kwiaty na Maryi święto.

Bo nigdzie tak błogiego nie spotkasz ustronia,
jak na polskich łąkach, na krakowskich błoniach.

Podszedł do nich podróżny, w sandałach na nogach.
zakurzone miał szaty od pyłu na drogach.

Zbliżył się, po polsku dziewczęta przywitał,
pogłaskał po główkach i tak je zapytał:

„Dla kogo te kwiaty, dla kogo te wianki?“
„Dla Matki Boskiej Zielnej“ — odrzekły Krakowianki.

Aż poznały w nim Chrystusa i zaczęły klękać,
bo widziały rany na świętego rękach.

Na klęczkach się modliły słowami pacierza,
a On: „Będziecie miały z Wadowic Papieża“ —

powiedział i zniknął. Krakowianki, w trwodze,
długo o tym mówiły w swej powrotnej drodze.

W październiku 1978 r.

ONEGO CZASU...

Zdarzyło się, gdy Maryja
na nocleg stanęła w stajence,
spełniły się dni i urodził się
Synek Najświętszej Paniencie.

Złożyła go w żłobie, przykryła
sianem, bo nic innego nie miała
i taką mu kołysankę
do snu po polsku śpiewała.

Śpij dziecinko, mój maleńki,
słodkie oczka zmróz,
my do domu znów wrócimy,
gdy się zapiszemy już.

W Nazarecie mamy domek,
własny, piękny, swój...
Śpij syneczku, mój maleńki,
śpij, syneczku mój!

Nie odbierze nam nikt domu,
jak Polsce Polesie, —
mocą swoją Ty to sprawisz,
że Bóg zabór zniesie.

PO MUCH BRZĘCZENIU ...

Po much brzęczeniu poznaje się lato
i po rozkołysaniu ciepłych fal powietrza ...

Gdy zobaczysz na drzewie już śliwkę pyzatą —
z naszych pól złocistych, aż do Świętopierza
poleci ktoś z kluczem gęsi w jesieni
i osiadzie w Rzymie ...

Coś się zmieni,
bo w Wiecznym Mieście zabłyśnie
nasze
polskie
imię.

Po much brzęczeniu poznaje się lato,
a wiosnę zwiastują kwiaty ...

Łatwiej wielbłąd
przez ucho igielne przejdzie,
niż do nieba wejdzie bogaty.

PAJĘCZYNA

Zakrzepła w powietrzu nić,
siatka,
pułapka,
misterne arcydzieło...
Kto to buduje?
Pająk.
Ale skąd się wzięło?
Czyja w tym ręka?

Przed Nią trzeba klękać!

Nie wiedzą o tym tylko ślepi...

Skąd pająk wiedział,
że mucha tędy poleci
i do siatki się przylepi?

Ale Ten,
Kto dał mu ten zmysł i moc,
On ziemię też obraca —
I daje:
dzień
i noc.

